№ 229 Czwartek dnia 4 Grudnia 1919 roku. I Rok

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odno[sz]eniem 6.50, [p]oczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA I., UL. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Rokowania anglo-sowieckie już się rozpoczęły.

Rosja sowiecka żąda pokoju!

WIEDEŃ. Z Londynu donoszą: Rokowania między delegatami angielskimi i sowieckimi już się rozpoczęły. Na obradach będą omawiane kwestje zawieszenia broni, zniesienia blokady i nawiązania stosunków handlowych między obu państwami. Rosja sowiecka dąży do stanowczego zawarcia pokoju.

W Rosji dokonywuje się przegrupowanie polityczne.

Ma ono w rezultacie doprowadzić do porozumienia z koalicją!

WIEDEŃ. Tel. wł. Londyński sprawozdawca „Daily News“ dowiaduje się, że według relacji oficjalnej bolszewickiej „Prawdy“ w Rosji istotnie dokonuje się przegrupowanie partji politycznych. W najbliższym czasie należy się liczyć z porozumieniem się partji komunistycznych z innemi socjalistycznemi grupami. To porozumienie przyczyni się w znacznej mierze do rychłego zawarcia pokoju z koalicją.

—(o)—

Napad prusaków na Zagłębie.

Telefonem od wł. korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“.

SOSNOWIEC, 3.12 Jak już telefonowałem wczoraj „Kurjerowi Częstochowskiemu“, niemcy ostrzeliwali w ciągu całej nocy ubiegłej Zagłębie.

Ostrzeliwaną była zwłaszcza dzielnica kopalni Saturn.

Wywiązała się obustronna strzelanina. Jak twierdzą dobrze wtajemniczeni po stronie prusaków jest 18 zabitych i rannych.

Po stronie naszej są ranne osoby cywilne.

Wykrycie sprzysiężenia przeciwbolszewíckiego.

Mieli obalić rząd bolszewicki. — Kto należał do spisku. — Na czele stał agent angielski.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego“.

GENEWA. 3.12. „Prawda“ bolszewicka donosi o wykryciu w Petrogradzie **Wielkiego sprzysiężenia przeciwbolszewickiego.**

Spisek nie udał się. **Aresztowano 300 osób.** Są to mieńszewicy kontrrewolucjoniści, socjaliści niezależni i dawni oficerowie.

Na czele spisku stał agent angielski. Spiskowcy dążyli do obalenia panowania bolszewickiego. Ujęcie sprzysiężonych **wywarło olbrzymie wrażenie w Petrogradzie.**

Listy z Zachodu.

Lwów i Gdańsk.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego“.

PARYŻ, w grudniu.

Okazuje się, że d. 24 listopada, kiedy pp. Grabski i Patek w obronie Galicji Wschodniej występowali przed Radą Naczelną z całą wymową i energją, jaką daje poczucie słuszności sprawy, losy tej dzielnicy były już przesądzone w myśl ostatniej propozycji angielskiej. W ciągu zatem 25 lat, Polska ma władać Galicją Wschodnią z ramienia Ligi Narodów. Decyzja Rady Naczelnej, powzięta z góry i nielicząca się dostatecznie z naszym punktem widzenia, musiała, rzecz prosta, wywołać w kraju ferment goryczy i niezadowolenia, który jak tu nas dochodzą wieści, spowodował nawet poważne przesilenie rządowe.

Atoli naród dojrzały nie może opierać swojej polityki wyłącznie tylko na odruchach uczuciowych, łatwo przechodzących w historję.

Spójrzmy na rzeczy zimno, spokojnie, po męzku. Nowy statut Galicji Wschodniej nie jest przynajmniej na razie, niebezpieczny dla polskiego stanu posiadania. Przedewszystkiem całe dorzecze Sanu i część Podgórza włączono do Galicji Zachodniej, a zatem Państwo polskie ma z tej strony granice korzystne. Następnie, przyszły Namiestnik Galicji Wschodniej zależny wyłącznie od rządu warszawskiego, posiada prawo sprzeciwienia się decyzjom Sejmu krajowego, jeśli uzna je za szkodliwe. Co prawda, Sejm ma znowu prawo po upływie roku obalić voto Namiestnika, ale tylko większością dwóch trzecich głosów, można zaś przypuszczać, że ludność polska obsadzi więcej niż jedną trzecią ław poselskich. Wreszcie i to trzeba wziąć pod uwagę, że kompetencja władz krajowych zachodnio-galicyjskich ogranicza się ściśle do spraw lokalnych, wszystko zaś co obejmuje całokształt życia zbiorowego zależy od rządu polskiego.

Ignacy Paderewski, w którym żyje duch polskich rycerzy kresowych, powiedział w Sejmie: „Nie masz Polski bez Lwowa!“ Słyszycie w tych słowach żelazny szum skrzydeł huzarskich? Będą one hasłem przewodniem dla pokolenia, które dziś dorasta. Powinno ono w ciągu 25 lat, osiągnąć taki poziom potęgi i mądrości państwowej i spowodować takie promieniowanie kultury polskiej, żeby ludność ruska poczuła sercem, że niema dla niej lepszego losu, jak opieka Rzeczypospolitej Polskiej. Oto zadanie, godne wspaniałej tradycji historycznej polskiej, musimy je podjąć bez wahania.

Istotny rozum stanu polega na sztuce wyzyskania nawet doraźnych porażek. „Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło“, głosi mądrość ludowa. Zamiast narzekać, budujmy. W ciągu 25 lat można dokonać rzeczy olbrzymich. Niepewność, jaką zawiesza Liga Narodów nad przyszłemi losami Galicj iWschodniej, pobudzi nas do maximum wysiłku, do tem większego napięcia energji i woli, do pracy i czujności na wszystkich polach.

Tak zapatrują się w kołach zbliżonych do Delegacji polskiej na sprawę Galicji Wschodniej...

Uwaga tych kół zwraca się teraz wyłącznie w stronę Gdańska i Pomorza Polskiego. Wiadomo, że w ciągu dwuch ostatnich tygodni sjechali do Paryża delegaci polscy i niemieccy, żeby wspólnie z komisją koalicyjną wytknąć warunki wycofania z tych krajów władz i wojsk niemieckich i przejęcia ich przez władze polskie.

W tym celu przybyła z Warszawy specjalna komisja rządu polskiego, do której należą: p. Jenta-Połczyński z Wysokiej na Pomorzu, wice-minister dla spraw b. zaboru pruskiego; p. Kazimierz Olszewski, szef departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, który brał już udział wybitny w pracach kongresowych; admirał Porębski, szef departamentu spraw morskich, rzeczoznawca w kwestji żeglugi i portu gdańskiego; wreszcie jenerał Rozwadowski, rzeczoznawca wojskowy.

Komisja ta weszła natychmiast w ścisły i zgodny kontakt z Delegacją Polską, która liczy również kilku wybitnych znawców Pomorza, tudzież ludzi obeznanych z prawem międzynarodowem i ze sprawami żeglugi i handlu.

Ze strony niemieckiej przybył p. von Simson ze sztabem 21 pomocników ekspertów.

Rokowania miały rozpocząć się dn. 25 listopada. W chwili jednak, kiedy jenerał Le Rond, przewodniczący komisji do spraw polsko-niemieckich, wręczył p. Simsonowi protokuł wykonawczy, delegat niemiecki oświadczył, że nie może podpisać go bez porozumienia się ze swoim rządem i bez aprobaty zgromadzenia Narodowego.

Generał Le Rond zaznaczył, że postępowanie to równa się chęci zerwania rokowań i natychmiast zdał Radzie Naczelnej raport o tem, co zaszło.

Tego samego dnia von Simson opuścił Paryż z całym swoim sztabem. Zajście to wzbudziło łatwo zrozumiałą sensację i spowodowało energiczną notę ze strony p. Clemenceau, prezesa Rady naczelnej. Manewr niemiecki jest jak się zdaje, typowym ballon d'essei. Niemcy pragną najwidoczniej wyzyskać zatarg Senatu amerykańskiego z Wilsonem i wybadać zarazem, czy groźny marszałek Foch czuwa jeszcze nad wykonaniem warunków pokoju. Być może również, że liczą na swe stosunki i wpływy w kołach finansowych Londynu i New-Yorku... Można przypuszczać, że rachuby niemieckie tym razem zawiodą.

Według pewnych danych, aljanci wystąpią zgodnie i energicznie i zmuszą Niemców do posłuchu. Nie jest nawet wyłączone, że oddział wojsk sprzymierzonych wyląduje w Gdańsku i że wykręty niemieckie wyjdą nam ostatecznie na korzyść.

Leon Brunn.

TELEGRAMY

Wilson sparaliżowany?

WIEDEN — Donoszą z Paryża, iż obiegają tam uporczywe pogłoski, jakoby Wilson był nadal chory.

Według tych pogłosek Wilson od czasu ostatniego ataku jest częściowo sparaliżowany: Od 14 dni wprawdzie opuszcza łóżko, ale nie może wychodzić i akta podpisuje lewą ręką.

„Liberalizm“ w Anglji.

WIEDEN — Z Londynu donoszą, że rząd angielski stosuje najostrzejsze represalja wobec irlandzkiego stronnictwa niepodległościowego.

Marszałek Frencz zakazał wszelkich zgromadzeń sylfonistów. — W Irlandji przychodzi niemal codziennie do krwawych [walk] z policją.

Wykrycie spisku monarchistycznego w Niemczech.

PARYŻ—„Le Presse de Paris“ donosi z Duesseldorfu, że odkryto w Niemczech szeroki spisek monarchistyczny, który miał na celu ułatwienie powrotu z początkiem grudnia ekscesarza Wilhelma i jego syna.

Alarmujące pogłoski.

(Tel. wł. Kur. Częst.“)

POZNAN—Od kilku dni obiegają tu alarmujące pogłoski jakoby Niemcy znowu wszczęli akcję wojenną przeciw Polsce pod Zbąszyniem i Toruniem.

W Zbąszynie aeroplan niemiecki miał rzucić kilka bomb, wobec czego zarządzono tam silne pogotowie wojskowe ze strony polskiej.

Mówią też o wzmocnieniu oddziałów niemieckich na granicy poznańsko-niemieckiej. Potwerdzenia tych wiadomości ze strony kompetentnej brak i prawdopodobnie traktować je należy jak zwykłą plotkę.

Nowe gwałty czeskie.

CIESZYN—Czeski komisarjat w Mor. Ostrawie zarządził wydalenie ze Śląska wszystkich robotników bez względu na czas zamieszkania w danej miejscowości (nawet 20 lat). Robotnicy mają w przeciągu 48 godzin opuścić Śląsk.

Jest to nowa szykana czeska, celem wydalenia jak największej liczby polaków uprawnionych do głosowania podczas plebiscytu.

W sprawie tej wniesiono ze strony polskiej protest u komisji koalicyjnej, która ze swej strony wysłała protest do rządu czeskiego.

Liczba ministerstw będzie ograniczona.

WARSZAWA—W kołach sejmowych obiega w sprawie utworzenia gabinetu pogłoska, że są dążenia by zgnieść kilka ministerstw, których praca dotychczasowa okazała się mniej wydatna.

Przedewszystkiem chodzi tu o ministerstwo zdrowia, którego utrzymanie kosztowało dotychczas znaczne kwoty pieniężne, następnie ministerstwo kultury i sztuki i ministerstwo robót publicznych, które ma być połączone razem z ministerstwem pracy.

NACZELNIK WIĘZIENIA GWAŁCIŁ I DEFRAUDOWAŁ.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.

SOSNOWIEC, 3.12. Aresztowano tu dzisiaj naczelnika więzienia, St. Sadowskiego, b. oficera artylerji.

Stwierdzono, że gwałcił on aresztantki i defraudował pieniądze więzienne.

Istnieje przypuszczenie, że Sadowski jest człowiekiem niepoczytalnym, ponieważ ma kule w głowie.

Wyrok śmierci na mordercę jeńców.

LWÓW (Tel. wł.)—Odbyła się tu rozprawa przeciw Michałowi Kindratowi, rel. gr.-kat. uczniowi 2-go roku seminarjum nauczycielskiego, który oskarżony był o zamordowanie jeńca polskiego Jędrzeja Pietruszki. Trybunał po dokładnem zbadaniu sprawy, uznał Kindrata winnym i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Powrót uchodźców polskich z Kijowa.

(Telegram własny „Kur. Częstochow.“)

LWÓW — Do Lwowa przybyło drogą na Rumunję, Bukowinę, Stanisławów 47 osób, które skutkiem wypadków wojennych i przewrotu bolszewickiego nie mogły przedostać się przez linję bojową do kraju.

Wśród przybyłych znajduje się wiele osób ze świata naukowego, które też natychmiast udały się na swe stanowiska.

15 tysięcy żołnierzy z Rosji do Polski.

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.“)

WIEDEN — B. K, donosi z Moskwy, że 15 tysięcy żołnierzy polskich, walczących w Armji Kołczaka, zażądało odesłania ich do Ojczyzny

Francja wzmacnia załogi w Alzacji.

WIEDEN—Z Berlina donoszą: Francuskie garnizony w Milnzie, Strassburgu i Metzu zostały wzmocnione przez większe oddziały z powodu zamierzonych rozruchów robotniczych.

Paskarze lwowscy ukrywali miljonowe skarby.

Wojskowość przeprowadziła masowe rekwizycje.

LWOW — Od kilku dni władze wojskowe przeprowadzają wielkie rekwizycje śród kupców żydowskich Lwowa. Odebrano im olbrzymie zapasy skory, sukna części umundurowania, cukru i tp. wartości kilku miljonów koron.

Z tego powodu pisma żydowskie lwowskie czynią alarm. Najgłośniej występuje „Dzień“ grożąc interwencją izby handlowej.

Ks. Pośpiech nie był aresztowany.

(Tel. wł. „Kur. Częst.“)

SOSNOWIEC—„Iskra“ otrzymała wiadomości od swego korespondenta z Katowic, który donosi, że ks. Pośpiech nie jest aresztowany.

Hindenburg znów polskie Zabrze.

Telegram własny „Kurjera Częstoch.“)

KATOWICE — w Radzie miasteczka Zabrza, przemianowanego przez prusaków na Hindenburg, zgłoseono wniosek przywrócenia dawnej polskiej nazwy tej miejscowości.

Olbrzymi pożar pod Wiedniem

WIEDEN—W miejscowości Markgraf nensidel pod Wiedniem wybuchł pożar w barakach robotniczych towarzystwa Planta, skutkiem eksplozji z niewiadomej przyczyny. Zginęło 54 osób.

DZIEN POLITYCZNY.

Tworzenie gabinetu.

Stwierdzić należy iż sytuacja zapoczyna sie układać dla Paderewskiego korzystniej—jakkolwiek nie należy zapoznawać trudności, które mogą wyniknąć z zachowania się min. Bilińskiego pomiędzy którym a premjerem istniały silne różnice.

Zanotować należy akcję sfer socjalizujących. Mianowicie związki nauczycielski i pocztowy obchodziły wczoraj kluby lewicowe, zalecając własnych kandydatów na ministrów. Nauczyciele wysunęli kandydaturę socjalizującego prof. Stan. Kalinowskiego, który na emigracji jako urzędnik republiki ukraińskiej dokonywał eksperymentów socjalistycznych w szkolnictwie.

Bobrzyński składa swą ofertę.

„Gaz. Warszawska“ pisze:

Wczoraj rano przyjechał do Warszawy b. namiestnik galicyjski, dr. Michał Bobrzyński. Jak mówią, przybycie jego do stolicy znajduje się w związku z obecnem przesileniem gabinetowym.

Być może iz p. Bobrzyńskiemu przykrzą się rozpoczęte po bankructwie roboty N. K. N. wakacje polityczne i na wiadomość o kryzysie gabinetowym pospieszył z gotowością „uszczęśliwienia“ kraju swoją osobą na fotelu ministerjalnym.

Jesteśmy jednak pewni, że te zabiegi chybią celu, gdyż polityka polska na tory niemieckie zejść nie może i nie zejdzie. Pan Bobrzyński należy do bankrutów politycznych, którzy obecnością swoją w rządzie nie przynieśliby Polsce żadnej korzyści, a kompromitowaliby ją tylko w oczach sojuszników.

Odkrycie wielkich nadużyć ziemniaczanych.

1500 wagonów ziemniaków z Poznania puszczonych na pasek.

KRAKÓW, 3.12 Donosiliśmy przed kilku dniami o odkryciu wielkiej afery z ziemniakami z Poznańskiego. Wczoraj tutejsza policja aresztowała dwu malwersantów z tej skandalicznej sprawy. Aresztowani są: Franciszek Sembart, były nauczyciel ludowy a także były urzędnik ministerstwa aprowizacji i Letyński, wyższy urzędnik jednego z banków. Ci dwaj panowie zakupywali w Poznańskiem olbrzymie ilości ziemniaków po bardzo niskich cenach i nadużywając swych wielkich wpływów sprzedawali je Radzie narodowej cieszyńskiej za drogie pieniądze zarabiając na tem do dwu miljonów koron.

Przy aresztowanym wczoraj na dworcu Sem-oracie (który przyjechał tutaj z Cieszyna), podczas rewizji znaleziono 60 tyś. koron w gotówce.

Obu aresztowanych odstawiono do tut. sądu kraj. karnego. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

Z frontu nad Berezyną.

Do „Kurjera Częstochowskiego“ donoszą z frontu:

W ostatnich czasach przedziera się na placówki wojsk polskich coraz to więcej osób z „raju“ bolszewickiego. Uchodźców skierowuje się do najbliższego sztabu, skąd po należytem wylegitymowaniu się i udowodnieniu, iż nic ich nie łączy z bolszewizmem, wyprawiają ich do Mińska.

Z opowiadań ich okazuje się, iż niejednokrotnie na przestrzeni dziesiątków wiorst nie spotkali oni nie tylko oddziałów bolszewickich, ale bodajby tylko patroli czerwonej gwardji. Stąd też ma się wrażenie, jakoby w licznych miejscach front był całkowicie ogołocony z wojska sowieckiego. Jest to tem prawdopodobniejsze, ile że dezercja na froncie bolszewickim przybrała charakter masowy z powodu panujących tu obecnie silnych mrozów, na które żołnierz bolszewicki nie jest odpowiednio zaopatrzony w ciepłą odzież.

W ostatnich dniach bolszewicy niemal że nie wykonują ataków, nie okazując chęci do poważniejszej akcji bojowej. Podjazdy polskie mogą bez przeszkody docierać stosunkowo dość daleko, nie napotykając nigdzie na zbrojny opór.

Przez nasz front starają się również

Mąż dwóch żon.

46) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

ROZDZIAŁ XXIII.

Dramat.

Wiadomo, że hrabia był pewnym nawność swej żony; tem [illegible] że nikt do obecnej chwili nie dotknął nigdy nawet jej czoła. Dziecię nie znające miłości, oddało się zupełnie człowiekowi, który posiadał jej zupełny szacunek. Pomimo rozmaitych cierpień i ciosów, jeszcze do obecnej chwili go kochała. Przyjaźń okazywana Rene, jeszcze do większych doszła rozmiarów. Przypatrzmy się dramatowi:

Apartamenta Małgorzaty były pomieszczone na pierwszem piętrze, na prawo od wielkich schodów. Na tem samem piętrze po lewej ręce zamieszkiwała panna Lizely. Hrabia zajmował trzy pokoje na parterze, położone pod pokojami konstabla.

Wieczór minął zwyczajnie. Blanka usiadła do fortepianu, grała i śpiewała, słuchał jej Paweł, z prawdziwym zachwytem.

Kiedy znużyła się bardzo, hrabia zbliżył się do Małgorzaty prosząc ją aby także coś zaśpiewała.

— Po naszej kuzynce, niepodobna, — rzekła młoda kobieta sucho. Propozycja twoja jest dla mnie wielce pochlebną, jednakże nigdy nie ośmielę się na coś podobnego. Porównawszy talent Blanki z moim, wydaje mi się śmiesznem aby skromny kwiatek, tak jak to oznacza moje imię, mógł rywalizować z perłą błyszczącą na jej szyi. Nie, nie, nie będę śpiewała.

Masz zupełną słuszność moja kochana, rzekł hrabia, jest to prawdziwa perła.

— Nasza droga hrabina zbyt skromna, zawołała Blanka z zdradzieckim na ustach uśmiechem... na dwa dni przed naszym odjazdem zachwycałam się duetem miłosnym, jaki odśpiewała z panem de Nangis. Było to prześliczne, zapewniam cię... połączone z uczuciem...

Hrabia przygryzł usta, a Małgorzata oblała się rumieńcem.

— Jestem nieco cierpiąca, szepnęło biedne dziecko, zakłopotane jakby rzeczywiście występne... Proszę o pozwolenie powrócenia do mego pokoju.

— Owszem, idź moja droga, dodał Paweł, i jeżeli kiedy będziesz śpiewała z baronem, racz nas uprzedzić mnie i kuzynkę. Posłuchamy was z prawdziwą, niewypowiedzianą przyjemnością...

Małgorzata uczuła rozdęcie serca i łzy w oczach... Wyszła.

— Co znaczy ten ton mowy, mój przyjacielu? odezwała się Blanka, skoro pozostali sami. Ja nie życzę sobie abyś był zazdrosny o swoją żonę.

— A ja, dodał hrabia ściskając zęby nie życzę sobie być śmiesznym.

— Sądzisz że ja bym na to pozwoliła?

— Jednakże pan de Nangis.

— Niemasz się czego obawiać przynajmniej w tej chwili... przerwała Blanka... Czuwam, patrzę, a kobiety w tym względzie mają daleko przenikliwsze oko. W dniu, w którym istotne będzie niebezpieczeństwo, zostaniesz uprzedzony. Uspokój się zatem.

Nie wiemy tego, czy się hrabia uspokoił, wiemy to jednak, że wcale nie odpowiedział.

Małgorzata pozostała samą. Odesłała pokojówkę kiedy ta ją rozebrała. Owinięta białym penuarem padła na szezląg pogrążona w myślach. Co chwila podnosiła głowę patrząc na zegar. Kiedy wybiła północ powstała nagle, przesunęła ręką po czole, jakby dla odpędzenia przykrych myśli, wyszła z pokoju, przebyła szybko dwa inne sąsiednie salony i znalazła się na głównych schodach. Latarnia oświecała wązki korytarz, w którym widzialne były drzwi prowadzące do pokoju konstabla. Małgorzata zaszła po schodach. Domownicy spali, w zamku panowała cisza. Młoda kobieta wkrótce znalazła się na dole i zwolna przeszła aleją.

Noc była ciemna, mimo to jednak hrabina śmiało postępowała dalej i wkrótce dotarła do tej części gmachu w której mieściły się apartamenta hrabiego i Blanki. Zaluzje od pokoju Pawła były otwarte. Pan de Nancey był u siebie i chodził po pokoju wielkiemi krokami wszerz i wzdłuż. Małgorzata doznała uczucia radości.

Posądzono go haniebnie, rzekła do siebie. Gdyby Blanka nie była jego kuzynką, niezawodnie znajdowałby się u niej w tej godzinie.

Po chwili wyczekiwania zwróciła się dawną drogą. W tej chwili spojrzała na okna mieszkania Pawła. Drzwi otworzyły się przepuszczając światło.

— Ach! rzekła hrabina z uczuciem najwyższego bólu, nieznałam go jeszcze. On wychodzi. W miejscu, w którem znajdowała się hrabina, nie można było nic dojrzeć. Okna niezasłonięte dawały możność spojrzenia wewnątrz pokojów. Paweł najwyraźniej czekał na kogoś. Długi czas chodził tam i na powrót, nareszcie znowu błysło światło i pokazał się drugi cień. Tym cieniem była kobieta.

W początkach rozpoczęli między sobą rozmowę. Rozmowa była zbyt ożywiona. Nie była to miłosna pogadanka ale raczej rozmowa pełna wyrzutów i gróźb.

(d. c. n.)

przedostawać do Rosji spekulanci-paskarze, robiący kolosalne interesy na cukrze przeważnie i na „kierenkach".

Modlitwa ludu.

Na Anioł Pański biją dzwony...
Słońce opuszcza lazur nieba!
Stwórco, na wieki bądź chwalony,
Broń nas od głodu — daj nam chleba!

Zdrowaś Maryja... Przyjm pokłony
Od nas klęczących na tym łanie!
Stwórco, na wieki bądź chwalony,
Zachowaj nas od ognia — Panie!..,

Zdrowaś Maryja.. Ze wszej strony
Do Ciebie leci nasze łkanie!...
Stwórco, na wieki bądź chwalony,
Zachowaj nas od wojny — Panie!..

Zdrowaś Maryja... Biją dzwony!
Lud korne modły śle do nieba!..
Stwórco, na wieki bądź chwalony,
Broń nas od głodu — daj nam chleba!

Emilja Jarzębowska.

KRONIKA.

Z Rady Miejskiej.

We czwartek 4 b. m. o g. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady. Porządek dzienny zapowiada: 1) Wybór ławnika. 2) Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem.

Wielki wieczór.

Aczkolwiek młoda, lecz ruchliwa, Pierwsza Polska Ag. Teatralno-Koncertowa urządza w najbliższych dniach w Częstochowie wielki wieczór z udziałem sympatycznego wszechświatowej sławy tenora opery warszawskiej i La Scala w Medjolanie Dygasa i akomp. znanego kompozytora i dyrygenta opery warszawskiej M. Rudnickiego. Prócz tego w koncercie wezmą udział: E. Gasiński, król humoru i urocza artystka teatru Letniego, Belina Leszczyńska, którzy odegrają dwa jednoaktowe utwory.

Koszty koncertu są olbrzymie, spodziewać się jednak należy, że publiczność oceni starania Agencji o dostarczenie prowincji pierwszorzędnej wartości rozrywek.

Unormowanie cen papierosowych pozamonopolowych.

Ogłoszono rozporządzenie min. skarbu na mocy którego opłata monopolowa wynosi: od paczki, zawierającej po 10 sztuk papierosów gatunku klasy D. 1.20 fen. (1.80 hal.) klasy B 160 fen. (240 h.)

Cena może być niższa, lecz nie wyższa od następujących norm maksymalnych za paczkę, zawierającą 10 sztuk papierosów gatunku: klasy D 4 mk. (6 kor.), klasy E 5 mk. (7.50 koron).

Przysięga oficerów.

Dziś, we czwartek 4 bm. na placu przed Magistratem, po nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbędzie się złożenie przysięgi przez oficerów na wierność Państwu Polskiemu. W uroczystości weźmie udział wojsko piechoty i artylerji.

Zmniejszenie deputatów oficerskich.

Jedno z pism donosi, że dotych zksowe deputaty dla oficerów będą obniżone, gdyż dopłata do każdego deputatu kosztuje państwo 150 mk. mies.

Deputaty oficerskie zostaną zredukowane do normy takiej, jaką żołnierze otrzymują na froncie, co da zmniejszenie mniej więcej o 70 proc.

Dotychczas oficerowie otrzymywali np 600 papierosów miesięcznie, obecnie będzie wydawano po 5 sztuk papierosow dziennie.

Do młodzieży!

Rada Naczelna Ligi młodzieży polskiej — trójdzielnicowej organizacji młodzieży — zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich organizacji związków i zrzeszeń młodzieży o łaskawe nadesłanie pod adresem Sekretarjatu Rady Naczelnej L. M. P.—Warszawa, Krak. Przedm. 26 43 — wszelkich danych o sobie deklaracji ideowych, statutów, regulaminów i t. p.

O komunikację Częstochowy z Niemcami.

Jak już pisaliśmy, w Sosnowcu odbywały się w tygodniu ub. narady przedstawicieli polskich kolei państwowych i delegatów zarządu kolejowego z Katowic niemców w sprawie uruchomienia komunikacji pomiędzy Sosnowcem i Katowicami oraz między Częstochową i Herbami Pruskiemi.

Obradom przewodniczył inspektor Młynarczewski z Częstochowy, a z ramienia niemców przewodniczącym był nadradca Simon z Katowic. Sekretarzował p. Borg, dyspozytor wagonów z Inspektoratu w Częstochowie.

Po kilkugodzinnych naradach ustalono, że normalna komunikacja kolejowa z Niemcami i odwrotnie rozpocznie się w dniu 10 grudnia.

Jak się dowiadujemy dziś we czwartek 4 bm. p. inspektor Młynarczewski w towarzystwie szeregu innych przedstawicieli P. K. P. udaje się powtórnie do Sosnowca, dokąd przybyć ma specjalny pociąg niemiecki po kolejarzy z Częstochowy.

Na naradzie tej omówione być mają ostatecznie niektóre szczegóły, dotyczące wznowienia ruchu pasażerskiego i towarowego.

„Gazeta Rzemieślnicza".

Po długoletniej przerwie została znów powołaną do życia „Gazeta Rzemieślnicza" Poprzednia ćwierćwiekowa jej działalność zostawiła jaknajlepsze wspomnienie. Szczególnie wytrwała praca i zasługi długoletniego jej redaktora ś. p. J. Rzętkowskiego, niestrudzonego pracownika na polu podniesienia stanu naszych rzemiosł, zapisały się niezatartemi głoskami w pamięci ogółu.

Obecnie „Gaz. Rzem." zaczyna wychodzić, jako organ Centr. Tow. Rzemieślniczego, organizacji skupiającej najszersze sfery rzemieślników polskich.

„Gazecie Rzemieślniczej" w wolnej Polsce „Szczęść Boże!".

O fotografję i światło przed kinematografami.

Władze miejscowe zawiadomiły właścicieli kinematografów w Częstochowie, że zabronionem zostało wystawianie przed lokalami kinematografów fotografji z demonstrowanych obrazów. Wolno wystawiać jedynie fotografję tych obrazów, które zakwalifikowano jako możliwe do oglądania przez dziatwę.

Z dniem wczorajszym zabroniono również oświetlanie lamp przed kinematografami.

O znaczki i skrzynki pocztowe.

Podajemy do wiadomości kupców naszych, iż zostały wprowadzone przepisy o udzielaniu prawa sprzedaży znaczków, marek pocztowych i blankietów kupcom prywatnym. Handlującym udziela się 4 proc. rabatu. Wobec natłoku u okienek pocztowych wielce pożądaną byłaby pomoc kupiectwa dla Rządu, który dla względów oszczędnościowych nie chce powiększać liczby urzędników. W sprawie powiększenia liczby skrzynek, których za rosjan było 41 do 18, były wysłane żądania do dyrekcji lubelskiej. Czemu przypisać jej milczenie w powyższym względzie, niewiadomo. Obecna liczba skrzynek pocztowych jest stanowczo niewystarczającą.

Wiad. H.

Walka z chorobami w Częstochowie.

Statystyka chorób zakaźnych Urzędu lekarza miejskiego w Częstochowie wykazuje za m. listopad następujące wypadki chorób: tyfus plamisty 22 zgonów 2, brzuszny 36 zgonów 7, czerwonki 5 zgonów 1, ospy 2, błonicy 6. Odkażono mieszkań formaliną 22, siarką 51, krezolem 25 wykąpano osób 415.

W 22 wypadki tyfusu plamistego wchodzą zasłabnięcia siedmiu osób, które powróciły z Rosji (Równo, Tagiewka) i zaraz na trzeci dzień po powrocie zostały wzięte do szpitala, jak również 3 wypadki z Janowa i Przyrowa (pow. Częstochowski).

Powyższe wskazuje, że rozporządzenie Magistratu z dnia 30 października o niezwłocznem meldowaniu przez gospodarzy administratorów i właścicieli hoteli, pokoi umeblowanych o osobach, powracających z Rosji, Ukrainy i frontów bojowych do Urzędu Zdrowia (Magistrat 2 pokój) ma poważne dane i współdziałanie w walce z epidemją w powyższych wypadkach jest konieczne i niezbędne.

Ziemianie żydowscy.

W gmachu gminy żydowskiej we Lwowie odbył się zjazd żydów, właścicieli ziemskich i dzierżawców dóbr większych Zjazd postanowił zorganizować „Związek ziemian, żydów".

Gdzie się podziewa masło.

Szereg osób zwraca się do nas z zapytaniem, co się dzieje z masłem, które p. Pieńkowska (II Aleja 32), otrzymuje stale z Krzepic, dla sprzedaży? Masło to, jak się dowiadujemy, nie jest dostarczane spożywcom, którzy spotykają się z odpowiedzią, iż „dzisiaj masła niema".

Gdzie zatem ginie masło, nadchodzące do Częstochowy.

Jak zarabiali aferzyści niemieccy?

W łączności z przewódcami socjalistów robili świetne interesy. — 20 miljonów czystego zysku. — Skandaliczna afera zdradza etykę obecnych sfer rządowych w Niemczech.

Pisma berlińskie i wiedeńskie opowiadają obszernie o skandalicznej historji, którą przewódcy kierunku socjalistycznego są silnie skompromitowani, a która w ostatnich dniach wyszła na jaw w Niemczech. Chodzi tu o znanych kupców berlińskich braci Sklarz, którym zarzucają, że w czasie wojny stali na usługach niemieckiego biura wywiadowczego przyczem weszli w bliższe stosunki z wybitnych przewódcą partji socjalistycznej, który w Danji występował jako profesor uniwersytetu, a w rezultacie poczęli robić wspólnie świetne interesy handlowe. Bracia Sklarz przy pośrednictwie owego profesora, którym był dr. Parvus, założyli towarzystwo handlowe dla eksportu węgla do Danji, poczem przy dostawach węgla do Danji za produkty żywności, zarabiali miesięcznie 250.000 marek.

To samo towarzystwo utworzyło następnie firmę nakładczą dla wiedzy socjalnej, przyczem jako materjału używało oficjalnych raportów biur wywiadowczych. Sensacyjne szczegóły przyniosło śledztwo w sprawie aprowizowania pułku „Reichstag", którego podjęli się bracia Sklarz. Wchodzą tu w grę krociowe nadużycia, przyczem firma Sklarz zarabiała na samych kantynach 25 proc. na czysto. Ogółem sprytni aferzyści zarobili w ciągu roku 20 miljonów marek.

Sprawa ta w ten sposób dostała się do wiadomości ogółu, iż sekretarz prywatny Sklarza, uciekł do Holandji zdefraudowawszy miljon marek swemu szefowi, poczem zagroził ogłoszeniem całej afery, jeżeli firma Sklarz nie cofnie skargi na niego. Gdy mimo to wydano rozkaz uwięzienia defraudanta w Holandji, ogłosił on te szczegóły, rzucające bardzo ponure światło na stosunki panujące pośród leaderów partji socjalistów niemieckich.

Życie kraju.

Strach przed końcem świata.

Pisma lubelskie donoszą, że na rogach ulic w Lublinie rozlepiono „Odezwę", drukowaną wielkiemi literami, która brzmi:

„Kochany Boże! Zbliża się ten straszny dzień. Dzień, w którym kara Twa ma spaść na lud Twój!..

My, grzeszni, Ciebie Boże błagamy, abyś i teraz, jak to już często czyniłeś, okazał swoje miłosierdzie.

Jeżeli chcesz ukarać największych grzeszników, to cały huragan tej katastrofy pchnij na ministerjalnych urzędników aprowizacji.

Boże, usłysz nasze wołanie!

LOTERJA R. G. O.

Piąta klasa. — Trzeci dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 8000 n-ra: 37962 67476.
Mk. 5000 n-ra: 10464 32893.
Mk. 4000 n-ra: 10281 13813.
Mk. 1500 n-ra: 2826 10434 12938 13675 13796 36141 39106 46703 57849.
Mk. 1000 n-ra: 712 728 15493 24009 30374 35334 39486 40772 52213 59608 67297 67691
Mk. 800 n-ra: 1525 1830 2067 4300 4946 6150 6495 6566 8309 11283 13396 19003 20927 29385 32008 42740 47011 56698 58929 59789 61496 6861 69905
Mk. 600 n-ra, 411 5661 5653 6060 8731 10394 10325 14417 14434 14662 15626 16106 16275 16877 20444 20710 22323 22499 27591 29144 31796 32628 33116 34442 35542 35594 36588 37173 38469 39376 40107 40908 42282 43882 43876 44015 44171 44645 46330 48989 49350 50033 50712 52089 53965 58957 60503 66186 66400.

Rozporządzenie.

Wzywa się wszystkich posiadających pozwolenia na prawo noszenia broni lub prawo polowania do złożenia tychże wraz z podaniami ostemplowanemi do dn, 15 XII r.b. w Komendzie Policji na powiat Częstochowski (Aleja Nr. 47) w celu zamiany na rok 1920.

Wzamian złożonych wydawane będą **tymczasowe pozwolenie ważne do 1 go stycznia 1920 r.**

Osoby, którym nadal pozwolene będzie posiadanie broni, zostaną zawezwane do Komendy Policji, celem uiszczenia opłaty w Kasie Powiatowej i otrzymania pozwoleń.

Po odbiór pozwoleń na rok 1920 należy się osobiście zgłosić do Komendy Policji.

Posiadający pozwolenie na prawo polowania przy składaniu biletów do zamiany winni załączyć kontrakt dzierżawy polowania.

Częstochowa, d. 1 grudnia 1919 r.

Belina Prażmowski
Naczelnik policji P.
Miasta i pow. częstochowskiego

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Działowej"